

---

# Pamięci Kazimierza Wyki

---

Biuletyn Polonistyczny 19/3 (61), 61-63

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## PAMIĘCI KAZIMIERZA WYKI

22 stycznia 1976 r. odbyło się w Instytucie Badań Literackich spotkanie poświęcone pamięci Kazimierza Wyki. Spotkanie to miało charakter kameralny, a na jego program złożyły się: zagajenie Dyrektora Instytutu, prof. dra Mieczysława Klimowicza, oraz dwie prelekcje o charakterze wspomnieniowym: prof. dra Stefana Żółkiewskiego i mgra Tomasza Burka.

Prof. Klimowicz uczcił pamięć zmarłego przed rokiem długoletniego Dyrektora Instytutu Badań Literackich, po czym stwierdził, że charakter spotkania wiąże się z faktem, iż za wcześnie jeszcze na podjęcie próby dokonania syntezy dzieła Kazimierza Wyki – pisarza, naukowca, Człowieka; dzieła, które ze względu na swój zasięg i wielostronność trudno poddaje się zabiegom interpretacyjnym.

Prelekcję prof. Żółkiewskiego pt. "Jak zakładaliśmy Instytut Badań Literackich" w zastępstwie chorego autora odczytała prof. M. R. Mayenowa. Wspomnienie o spotkaniu z Wyką – w roku 1948 – i o jego roli we współtworzeniu Instytutu Badań Literackich poprzedził referent charakterystyką umysłowości Wyki i wyeksponowaniem różnic, jakie dzieliły ich obu w latach poprzedzających osobiste poznanie, a następnie serdeczną przyjaźń i wieloletnią harmonijną współpracę. Wyka, wychowanek Uniwersytetu Jagiellońskiego, uczeń Kołaczkowskiego, reprezentował myślenie kategoriami antropologii filozoficznej, personalizmu, orientację ku twórcy, gdy Żółkiewski – a obok niego Budzyk, Hopensztand, Siedlecki – pod wpływem Wóycickiego, Łempickiego i Kridla – sięgali po kategorie systemowe lingwistyki, interesowali się społecznymi warunkowaniami użycia znaków, cechowała ich orientacja ku dziełu. Spotkanie się tych dwóch orientacji i porozumienie się reprezentujących je badaczy – do czego doszło już po wojnie, a co pozostawało m.in. w związku z okupacyjnymi przemyśleniami Wyki i jego przekonaniem, że bez marksistowskich teorii nie obejmą się badania literackie – miało mieć decydujący wpływ na wielostronny i równomierny rozwój naszej nauki o literaturze.

Gdy w latach powojennych uczniowie Kridla powrócili do jego nie zrealizowanych marzeń o utworzeniu instytucji, która by się stała cen-

trum systematycznych badań, o odnowieniu nauki o literaturze, do współpracy zaprosili m.in. Wykę. Wniósł on do zespołu przyszłych twórców Instytutu swoje doświadczenia wykładowcy uniwersyteckiego, redaktora pisma literackiego ("Twórczości"), obdarzonego wybitną intuicją krytyka literackiego. Wniósł ponadto ideę szerokiego współżycia różnych ideowo i artystycznie orientacji postępowych. Wniósł wreszcie bezcenne cechy osobiste: zdolności najwyższej próby, odwagę cywilną, poczucie obywatelskie i lojalność w kontaktach koleżeńskich.

W dalszym ciągu referent przypomniał atmosferę polityczną i kulturalną lat 1945-1948, kiedy to rodził się Instytut Badań Literackich, oraz zadania, jakie przed przyszłą placówką postawiły czynniki rządowe i partyjne. Wymieniając trzy główne filary polityki naukowej nowo utworzonego Instytutu: 1) zastosowanie metodologii marksistowskiej do badań rozwoju historycznego literatury polskiej, 2) kontynuację rozpoczętej pod wpływem lingwistyki drogi badań poetyki teoretycznej, 3) budowanie podstawowego filologicznego warsztatu polonisty - bibliografii, archiwów, encyklopedii itp. - podkreślił najczynniejszy udział Wyki - jako autora "Teki Stańczyka" - we wznoszeniu pierwszego z tych filarów.

Za najdonioślejszy jednak wkład Wyki w politykę naukową Instytutu uznał referent jego zrozumienie dla konieczności kształtowania i kultywowania żywej tradycji literackiej - zarówno poprzez częściową kontynuację zastanych poglądów na trwałe wartości literatury narodowej, jak poprzez ich wielostronną rewizję. Wyrazem tego był m.in. osobisty udział Wyki w ożywieniu tradycji romantycznej, w odkryciu nowych i aktualnych wartości tradycji młodopolskiej, a rezultatem - objęcie zainteresowaniami Instytutu pełnej tradycji literatury polskiej - od Średniowiecza po współczesność.

Zupełnie inny ton wniosła druga prelekcja - mgra Tomasza Burka: o ile w pierwszej wypowiedzi usłyszeliśmy wspomnienia przyjaciela i rówieśnika Kazimierza Wyki, o tyle referat Burka nazwać można spojrzeniem ucznia na Mistrza, refleksją o kimś, komu się bardzo wiele zawdzięcza i komu ten dług wdzięczności chciałoby się tą refleksją - choć częściowo - spłacić.

Prelegent zaczął od opowiadania o tym, jak będąc jeszcze uczniem

liceum poznał, właściwie przypadkiem, pierwszą książkę Wyki - było to "Pogranicze powieści". Zafrapowała go i zafascynowała - od razu - niezrozumiałość tej książki i jej tytułu - po raz pierwszy dopiero poznał znaczenie słowa "pogranicze". Zafrapowała go przede wszystkim "inność" tej książki od tej historii literatury, którą dotąd znał.

Zaczął czytać wszystkie książki Wyki, dawne i te, które się ukazywały, wypatrywać na łamach czasopism jego artykułów. Można powiedzieć, że w latach 1956-1959 Wyka był jego przewodnikiem po literaturze, po kulturze w ogóle. Jemu zawdzięcza nabytą z czasem umiejętność odczuwania bogactwa tradycji, zwłaszcza tradycji kultury, po której Wyka był tak znakomitym przewodnikiem. W roku 1959 przeczytał "Modernizm polski" - i wtedy zaczął żałować, że nie studiował polonistyki w Krakowie.

Z pierwszego osobistego spotkania z Wyką - które nastąpiło w roku 1960, na odczucie o Krzysztofie Baczyńskim - wyniósł poczucie nie spłaconego długu wobec tego człowieka, i poczucie to pozostało mu do końca.

A. P.

## 25 ROCZNICA ŚMIERCI PROF. WAŁAWA BOROWEGO

16 października 1975 r., w 25 rocznicę śmierci prof. Waława Borowego, odbył się w Pałacu Staszica wieczór poświęcony jego pamięci, zorganizowany przez Instytut Badań Literackich PAN. Wśród uczestników zebrania znaleźli się uczniowie, współpracownicy i przyjaciele Profesora, pamiętający go z bezpośrednich kontaktów, a także ci, dla których Waław Borowy nie wiąże się już z osobistym doświadczeniem, lecz istnieje jako autor tekstów klasyki krytyki literackiej.

Na program wieczoru złożyło się wspomnienie przyjaciela Profesora, bibliotekarza i bibliofila Józefa Chudka, oraz odczyt doc. dra hab. Michała Głowińskiego. Spotkanie prowadził doc. dr hab. Stefan Treugutt.

Wystąpienie Józefa Chudka, nacechowane subiektywizmem, miało na celu przypomnienie nie tyle encyklopedycznych informacji o pracy wybit-